Konto czekowe P. K. O. Poznań nr. 204 115. Cena pojedyńczego egzemplarza 10 groszy.

DRWĘCA

Z DODATKAMI: „OPIEKUN MŁODZIEŻY“, „NASZ PRZYJACIEL“ i „ROLNIK“

„Drwęca“ wychodzi 3 razy tygodn. we wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przedpłata wynosi dla abonentów miesięcznie z doręczeniem 1,30 zł. Kwartalnie wynosi z doręczeniem 3,89 zł.

Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.

Druk i wydawnictwo „Drwęca“ Sp. z o. p. w Nowemmieście.

Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-łamowej 15 gr, na stronie 3-łamowej 50 gr, na 1 stronie 60 gr. — Ogłoszenia drobne: Napisowe słowo (tłusto) 30 gr każde dalsze słowo 15 gr. Ogłoszenia zagran. 100% więcej.

Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Adres telegr.: „Drwęca“ Nowemiasto-Pomorze.

ROK XIII. NOWEMIASTO-POMORZE CZWARTEK, DNIA 5 PAŹDZIERNIKA 1933 NR. 117

Chronić kraj przed ruiną.

Sanacja ze względu na źródła jej powstania (r. 1926) i wszystko, co z tego wypływa, ma ograniczony zakres działania w skutecznem zwalczaniu kryzysu.

Gospodarka w państwie opiera się na budżecie. **Równowagę budżetu można utrzymać przez zrównoważenie wydatków z dochodami.** Najprostszy człowiek rozumie, że nie można czynić wydatków, przewyższających dochody. Na tej elementarnej zasadzie opiera się zarówno prymitywna kalkulacja małego rodzinnego budżetu robotniczego, jak operujący wielkiemi liczbami budżet państwa. Warsztat, hołdujący zasadzie dłuższego końca wydatków, się zarywa. **Jeżeli wydatki przewyższają dochody, powstaje t. zw. deficyt czyli niedobór.** To właśnie stało się w naszym budżecie państw. **Posłowie Stron. Narod., spełniając sumiennie swój obowiązek, wskazywali nieustannie na niebezpieczne skutki takiego deficytu i zmierzając do zrównoważenia budżetu, stawiali cały szereg wniosków oszczędnościowych,** wskazując, **ile i w jakich pozycjach należy zmniejszyć wydatki państwowe. Nazwano ich za to „antypaństwowcami“. Posłuszna sanacyjna większość sejmowa zgilotynowała te wnioski oszczędnościowe,** a rząd w całej pełni wykorzystał uprawnienia ustawy budżetowej. **W konsekwencji tego powstała wcale pokaźna, bo około 300 miljonowa dziura budżetowa. Dzienny deficyt obecnie wynosi około miljona zł. Dla zapełnienia tej luki sięgnął rząd naprzód do kredytu w Banku Polskim;** a gdy tego nie starczyło, rozpisał **pożyczkę wewnętrzną.** Pożyczkę wbrew sanacyjnej modzie „państwowej“ nazwano „narodową“, aczkolwiek w danym wypadku jest ona rzeczywiście „państwowa“, bo państwo ją zaciąga i państwo staje się wierzycielem. Nazwa „narodowa“ jest i dlatego nie na miejscu, bo ponoć sanacyjne **„parchy żydowskie“** obiecali też coś dać, a tych chyba żaden Polak, poza ich kolegami z klubu Bebe, **nie zalicza do narodu polskiego.**

Zeby zły budżet, w którym powstał **niedobór,** naprawić, można się posłużyć dwoma środkami: 1. **zwiększyć dochody** lub 2. **zmniejszyć wydatki.** Dalsze **zwiększenie dochodów** jest **niemożliwe,** bo pociągnęłoby za sobą nowe ciężary w postaci zwiększenia istniejących podatków lub ustanowienia nowych. Już w 1928 r. przestrzegał przed pomnożeniem dochodów na tej drodze głowy do czasów Brześcia doradca finansowy rządów pomajowych, prof. Krzyżanowski. Wbrew tym przestrogom obdarzył nas następca jego, p. Zawadzki z Wilna, kilku nowemi podatkami, podwyższając m. in. podatek dochodowy, mimo, że zaległości z tego tytułu już wówczas przekraczały sumę ćwierć miljona zł. W ten sposób przeszedł system podatkowy na drogę rujnującego i niszczycielskiego fiskalizmu i przyniósł w skutkach już niepowetowane straty gospodarstwu narodowemu. Na tej więc stronie medalu nie da się nic więcej domalować. Pozostaje druga możliwość naprawy budżetu: **Zmniejszanie wydatków.** Rozumny krawiec tak kraje, jak mu materjału staje. **Polska,** państwo młode, o wrażliwym i wątłym jeszcze organizmie gospodarczym, **nie może sobie pozwolić na żadne wstrząsy. Dalszy deficyt niewątpliwie byłby takim właśnie wstrząsem, podrywającym stałość waluty i sprowadzającym nieobliczalne szkody i zamęt.** Doprowadziłby on również do zmarnowania tych heroicznych wysiłków, włożonych przez społeczeństwo w tej wyjątkowo ciężkiej chwili, w aktualną pożyczkę wewnętrzną, która z resztą wbrew intencjom rządu, dzięki galopadzie do żłobu różnych kacyków regjonalnych we wielu wypadkach straciła charakter „dobrowolnej“. **Rząd w przyszłym budżecie musi się zdobyć na oszczędność i zlikwidować całą rozdętość budżetową, choćby to przykre było dla tych, którzy w tych kilku latach zdążyli się przyzwyczaić do przepychu i wygód.**

Dwie są pozycje murowane, których z punktu widzenia narodowego ruszyć nie można: koszta na armję i oświatę. Nie ma też mowy o dalszem obcięciu głodowych pensyj rzeszy urzędniczej. Czas natomiast najwyższy znieść **dyrektorskie synekury partyjne dla „zasłużonych“ w olbrzymich przedsiębiorstwach państwowych.** W nadmiernej rozbudowie aparatury państwowej, w samorządach, w przymusowych ubezpieczeniach i deficytowych przedsiębiorstwach państw. tkwią duże możliwości oszczędnościowe, które zastosowanie potrafiłyby niewątpliwie wlokącemu się na chwiejnych od wysiłku płatniczego nogach społeczeństwu przynieść dużą ulgę. Czas też, żeby nastąpiła **niwelacja rozpiętości różnic socjalnych** między skrajną nędzą przedmieść, a **świecącemi przepychem salonami śródmieścia. Mały człowiek zacisnął** pod naporem konieczności **pasa do ostatecznych** granic i — — wegetuje. **Źródła oszczędności są gdzieindziej.** Sanacja, oparta na znanych powszechnie formach rządu, ze zrozumiałych względów ich ruszyć nie może. Zatęchłą atmosferę sanacyjnej obłudy oszczędnościowej musi przewiać ożywczy strumień świeżego powietrza.

Zet.

Przyznał się do podpalenia Reichstagu.

Ale czy temu przyznaniu się można wierzyć?

Lipsk. W procesie o podpalenie Reichstagu przesłuchiwany oskarżony Lübbe, Holender, na pytanie przewodniczącego:

— Podpalił pan Reichstag?

Po dłuższym namyśle Lübbe odpowiada ledwo dosłyszalnie: **Tak.**

— Kiedy powziął pan decyzję?

Lübbe milczy, poczem mówi: **27** lutego (t. j. w dniu pożaru)

Przewodniczący zadaje dalsze pytania, a Lübbe mówi tylko — tak, nie, być może. — Wobec tego sąd poczyna odczytywać zeznania Lübbego, złożone w śledztwie, wzywając go, by protestował w razie zauważenia nieścisłości.

Na jednej ze ścian wisi olbrzymia mapa sytuacyjna Reichstagu. Z odczytywanych protokółów wynika, że Lübbe miał zaopatrzeć się w zapalniki węglowe w południe 27 lutego 1933 r. w pewnym z magazynów przy ul. Millerstrasse. Następnie miał udać się w kierunku Reichstagu, gdzie znalazł się około godz. 14, zauważony przez jednego z woźnych. Do godz. 20 pozostawał rzekomo w przytułku w Fridrichsheim, poczem powtórnie już z zamiarem podpalenia miał udać się przed gmach parlamentu, gdzie znalazł się około godz. 21. Wspiąwszy się po murze na balkon restauracyjny Reichstagu, położony na pierwszem piętrze, Lübbe rozbiwszy podwójną szybę, dostał się do wnętrza restauracji parlamentarnej, gdzie na jeden ze stołów rzucił pierwszy zapalnik. W szybkiem tempie przebiegł następnie wszystkie sąsiednie ubikacje, wszędzie podpalając kotary, okna lub inne łatwopalne materjały, jak obrusy, krzesła itp.

Gdy nie starczyło już łatwopalnych materjałów, użył do podpalania własnego płaszcza, marynarki, koszuli, czapki i kamizelki, które, podpaliwszy uprzednio, rzucał w najbardziej niebezpieczne miejsca. Przez rozbite poprzednio szklane drzwi jednego z przedpokojów na parterze wraca na pierwsze piętro, gdzie wznieca ogień jeszcze w różnych miejscach, m. in. w drzwiach wejściowych i na oknach hallu.

Według protokołów Lübbe potrzebował na to ogółem 15—20 min. czasu. Aresztowanie nastąpiło w chwili, gdy usiłował dokonać dalszego podpalania w sali Bismarcka.

Na tem zakończyła się rozprawa w ósmym dniu procesu.

Echa podpalenia Reichstagu.

Paryż. Międzynarodowa komisja śledcza w sprawie podpalenia Reichstagu na zebraniu, w Paryżu pod przewodnictwem adwokata Moro Giafferi w obecności delegatów Francji, Szwecji, Belgji i St. Zjedn., wysłuchała sprawozdania z procesu lipskiego, który przedstawił p. Hays. Komisja postanowiła odbyć 4 bm. posiedzenie publiczne, na którem zostanie odczytany raport p. Gergery'ego o nowych faktach, jakie ujawniły się od czasu przeprowadzenia rozprawy komisji w Londynie. Na posiedzeniu tem będą również przesłuchani nowi świadkowie.

Trzęsienie ziemi w Rumunji.

Bukareszt. Z wielu okolic Rumunji donoszą o trzęsieniach ziemi.

Większe wstrząśnienia ziemi zanotowano w Giurgiu i Buzeu. W samym Bukareszcie odczuto również wstrząśnienie ziemi, które na szczęście nie przybrało groźnych rozmiarów. Zawaliło się jedynie rusztowanie przy jednym z domów.

Przeszło 10 miljonów złotych subskrybowało Pomorze.

Stan subskrypcji Pożyczki Narodowej w całym kraju dotąd około 258 milj. zł.

Wobec zbliżającego się zamknięcia subskrypcji Pożyczki Narodowej Pomorski Wojewódzki Komitet Pracowniczy wydał następującą odezwę:

Pomorze złożyło dotychczas na Pożyczkę Narodową przeszło 10.000.000 zł., w tem wojsko, pracownicy państwowi, samorządowi i prywatni około 6.000.000 zł.

Warszawa, 3. 10. Według meldunków, jakie otrzymał komisarz generalny Pożyczki Narodowej p. minister Stefan Starzyński, subskrybowano na terenie całego państwa na ogólną sumę około 258 milj. złotych.

5 października nastąpi zamknięcie subskrypcji Pożyczki Narodowej.

Warszawa. Termin zamknięcia subskrypcji Pożyczki Narodowej, ustalony pierwotnie na dzień 7-go października 1933 r., skraca się do dnia 5 października 1933 r.

Do dnia 7 października subskrypcję przyjmować będą jedynie kasy urzędów skarbowych od osób, pragnących nabyć obligację 6-procentowej Pożyczki Narodowej za należności od skarbu państwa stosownie do obwieszczenia Ministra Skarbu z dnia 16 września 1933 r.

Na 10 rat miesięcznych może być rozłożona spłata Pożyczki Narodowej.

Warszawa. Rozporządzenie Ministra Skarbu z dnia 2 października 1933 r. o uzupełnieniu paragrafu 5 rozporządzenia Ministra Skarbu z dnia 7 września 1933 r. o wypuszczeniu 6-procentowej pożyczki wewnętrznej m. in. opiewa:

„Po opłaceniu jednej szóstej należności tytułem pierwszej raty może być na żądanie subskrybenta pozostała część rozłożona na 10 równych rat miesięcznych, płatnych najpóźniej 5-go dnia każdego miesiąca“.

„Subskrybentom, korzystającym z niniejszego przepisu, nie przysługuje prawo do bonifikaty, o której mowa w ustępie poprzednim, zaś obligacje będą im wydane po uiszczeniu całej należności bez pierwszego kuponu, płatnego 1-go lipca 1934 r.“.

„Tryb postępowania, związany z rozłożeniem należności na 10 rat, ustali komisarz generalny Pożyczki Narodowej“.

Konferencja min. Becka z delegatami Małej Ententy.

Genewa, 29. 9. Minister Beck odbył we czwartek wieczorem konferencję z delegatami państw. Małej Ententy: przedstawicielami Rumunji Antonjade i Visoianu, Czechosłowacji Ossuskim i Kuenzl-Jizeskim oraz delegatem jugosłowiańskim Foticzem.

Genewa, 29. 9. Minister Beck przyjął w piątek rano francuskiego ministra lotnictwa Cota, a następnie szefa delegacji włoskiej br. Aloisi, któremu towarzyszył przybyły do Genewy ambasador włoski w Warszawie, Bastianini.

Min. Beck konferował z Normanem Davisem.

Genewa, 30. 9. Min. Beck odbył dziś dłuższą konferencję z delegatem Ameryki, Normanem Davisem. Można przypuszczać, że tematem rozmowy były sprawy rozbrojeniowe w związku z próbami skierowania rokowań rozbrojeniowych w ramy paktu czterech, do którego jak wiadomo — zarówno St. Zjednoczone, jak i Polska nie należą.

Ponadto wieczorem min. Beck odbył konferencję z delegatem Rumunji Titulescu oraz szwedzkim ministrem Sandlerem.

Koniec strajku flisaków we Francji.

Paryż, 25. 9. Dziś rano strajkujący na północy flisacy podjęli pracę.

Program wielkiego obchodu ku czci króla Jana III w Krakowie.

Hołd polskiej jazdy dla Wielkiego Pogromcy Turków.

W dniu 6 października odbędą się w Krakowie wielkie uroczystości obchodu zwycięstw króla Jana III Sobieskiego w obecności Prezydenta Rzeczypospolitej i marsz. Piłsudskiego.

Punktem kulminacyjnym programu uroczystości będzie wielka rewja 12 pułków kawalerji na Błoniach krakowskich.

Wyznaczone pułki te w godzinach rannych dnia 6-go października przeciągną ulicami miasta w kierunku Błoń. W oznaczonej godzinie przybędzie marsz. Piłsudski, który przyjmie raport od dowodzącego defiladą, gen. dyw. Dreszera.

Następnie po Mszy polowej odbędzie się defilada. Pułki defilować będą galopem, szwadronami.

Po skończonej defiladzie p. Prezydent Rzplitej i marsz. Piłsudski udadzą się do katedry do grobów król. przed sarkofag króla Jana Sobieskiego.

W otoczeniu wszystkich dowódców zgromadzonych w Krakowie pułków, w obecności p. Prezydenta Rzplitet, marsz. Piłsudski złoży wieniec na sarkofagu króla Jana.

W chwili hołdu dla Wielkiego Króla uderzą dzwony wszystkich kościołów krakowskich i zabrzmi „Zygmunt". Baterja artylerji odda 21 strzałów.

Przed katedrą w czasie uroczystości na Wawelu stać będą 4 szwadrony honorowe pułków jazdy, oznaczonych orderem „Virtuti Militari", a mianowicie: 1 pułku szwol., 7 pułku ułanów oraz 20 pułku im. króla Sobieskiego.

Wieczorem w sali Teatru Słowackiego odbędzie się akademja, w czasie której gen. Wieniawa-Długoszowski wygłosi odczyt.

Orkiestry 12-tu pułków kawaleryjskich koncertować będą popołudniu w dniu święta w różnych punktach miasta.

Przewidziany jest również raut na Zamku wawelskim, wydany przez Prezydenta Rzplitej.

W uroczystościach tych udział weźmie cały Rząd.

Korpus dyplomatyczny na święcie jazdy polskiej w Krakowie.

Ofiara malarza Wojciecha Kossaka.

Na uroczystości krakowskie w dniu 6 bm. przybędą także reprezentanci państw, akredytowani przy rządzie Rzplitej w liczbie około 30 osób, z ks. nuncjuszem Marmaggim i ambasadorem Francji Laroche na czele.

Znakomity artysta malarz Wojciech Kossak z okazji obchodu rocznicy 250-lecia odsieczy Wiednia złożył na ręce prezydenta miasta, dra Kaplickiego przyrzeczenie, że namaluje wielki obraz batalistyczny, przedstawiający najważniejsze monety wielkiej defilady kawalerji.

Obraz ten będzie jedną z najpiękniejszych ozdób Muzeum Narodowego, pomieszczonym w nowym gmachu.

Słowacy za współpracą mniejszości słowiańskich w Czechach.

Praga, 28. 9. Po dwudniowych obradach słowackiej partji ludowej ks. Hlinki wydano komunikat, który uderza swoim zdecydowanym, a zarazem spokojnym tonem.

Po stwierdzeniu, że przez zakazanie jedynego słowackiego dziennika uniemożliwiono posłom słowackim utrzymywanie kontaktu z wyborcami, a narodowi słowackiemu publiczne przedstawianie swoich żalów i żądań, rezolucja domaga się stworzenia **słowiańskiego politycznego frontu z narodem czeskim, Rusinami z Rusi Przykarpackiej i Polakami.**

W dziedzinie polityki zagranicznej rezolucja domaga się stworzenia bloku słowiańskiego, aby w ten sposób położyć zdrowszą i bardziej celową podstawę dla współpracy z innemi państwami słowiańskiemu, przedewszystkiem z sąsiadującą Polską.

Wniosek o rozciągnięcie mniejszości ochrony na wszystkie państwa zgłoszony w Lidze Nar.

Genewa. Delegat Haiti na Zgromadzenie Ligi Narodów, Frangulis, złożył na Zgromadzenie Ligi konkretny wniosek w sprawie zawarcia międzynarodowej konwencji w kwestji ochrony praw człowieka i obywatela, któraby opierała się na zasadach, zawartych w traktatach mniejszościowych z r. 1919. Wniosek p. Frangulisa zostanie skierowany do 6-tej komisji zgromadzenia. Wniosek ten należy powitać z uznaniem. Opiera się on bowiem na dawno głoszonej przez nas zasadzie, że, jeżeli traktaty mniejszościowe są pożądane, wówczas winny być rozciągnięte na wszystkie państwa.

Delegacja niemiecka szantażuje konferencję rozbrojeniową.

Warszawa. Z Genewy donoszą: Niemiecka półoficjalna agencja Telegr. Univ. ogłasza: Delegaci Niemiec oświadczyli, iż wobec utkwienia rokowań rozbrojeniowych na martwym punkcie pobyt ich w Genewie narazie nie ma celu, wobec czego wracają do kraju.

Odjazd ministra Neuratha prasa francuska komentuje w ten sposób, że Niemcy przygotowują nowe kontrprojekty, wobec czego delegacja niemiecka musi zasięgnąć nowych instrukcyj.

Niemcy naruszają tajemnicę pocztową.

Kopenhaga. Kopenhaski „Extrabladet" donosi, że nadsyłane do firm duńskich listy z Polski były w ostatnich czasach często otwierane w Niemczech.

Jedna z firm przesłała dwa otrzymane z Polski pisma do laboratorjum chemicznego, gdzie stwierdzono, że po drodze były otwierane. Poza tem przesyłka z Warszawy do Kopenhagi trwa obecnie zbyt długo, około 5 dni.

Gen. dyrekcja poczt w Kopenhadze wyjaśnia, że może się to zdarzać tylko z listami, nadchodzącemi z Polski do Danji, gdyż w odwrotnym kierunku wysyłane są zawsze przez Niemcy w takich zapieczętowanych.

Czy nie tu ta tajemnica zagłady wielkich parowców na morzu?

Niemiec z materjałem wybuchowym na okręcie francuskim.

Paryż. Donoszą z Marsylji o aresztowaniu na pokładzie pewnego okrętu Niemca, niejakiego Thielego, przy którym znaleziono większą ilość materjałów wybuchowych.

Aresztowany oświadczył, że po przekroczeniu granicy niemieckiej pojechał na rowerze do Ljonu, gdzie rower sprzedał i pieszo udał się do Marsylji z zamiarem dostania się do Algieru. Tiele sfałszował wizę francuską, dodając wyrazy: „ważna na wyjazd do Algieru, Tunisu".

Po zbadaniu materjału przez ekspertów okazało się, że jest on pochodzenia niemieckiego i nadaje się specjalnie do akcji wybuchowej na morzu i statkach.

Dzienniki przypuszczają, że aresztowanemu Niemcowi nie są obce wypadki, które spowodowały ostatnie pożary statków francuskich, m. in. „Georges Philippar" i „Atlantic".

Miasto Tampico w Meksyku pod wodą.

20 tysięcy rodzin bez dachu nad głową. — 900 osób zabitych i rannych.

Nowy Jork. Sytuacja w Tampico wzbudza bardzo poważne obawy. Miasto znajduje się jeszcze pod wodą. Szpitale są przepełnione rannymi. 20.000 rodzin pozostało bez dachu nad głową. Zapasy wody do picia są na wyczerpaniu. Zachodzi obawa epidemji. W akcji ratunkowej brało udział wojsko. Z pod gruzów wydobyto 50 zabitych.

Bardzo poważne straty w ludziach zanotowano również w okręgach Pontilla i Maramare, które są częściowo zalane.

Meksyk. W Tampico wydobyto z pod gruzów zwłoki 54 osób. Liczba rannych wynosi 850 osób.

Celem zapobieżenia szerzeniu się epidemji wszyscy mieszkańcy poddani zostali szczepieniu ochronnemu.

W Chinach utonęło 50 tysięcy ludzi.

Katastrofalną powódź spowodowało zerwanie tam na rzece Hoang Ho.

Nankin. Klęska powodzi. spowodowana zerwaniem tam na rzece Hoang Ho, przybrała katastrofalne rozmiary, 50 000 ludzi utonęło. Miljon ludzi głoduje. Powódź obejmuje trójkąt między dawnem i nowem korytem Żółtej Rzeki. Katastrofa została częściowo spowodowana przez to, że banki Chunchuzów i oddziały wojskowe zniszczyły tamy w celach defenzywnych.

Pola, zalane przez wodę, będą przez długi czas niezdatne do użytku, ponieważ pokryte są mułem na wysokość 5 stóp.

Tysięczne tłumy przyglądały się uroczystości wręczenia Polakom puharu Gordon-Benneta.

Nowy Jork. Na terenie wystawy chicagowskiej odbyła się imponująca uroczystość wręczenia puharu Gordon-Benneta zwycięzcom w zawodach, kpt. Hynkowi i por. Burzyńskiemu. Uroczystości tej przyglądały się tysięczne tłumy.

Były reprezentowane wszystkie stowarzyszenia polskie w Stanach Zjednoczonych. Przedewszystkiem odbyła się uroczystość o charakterze wojskowym, a następnie cywilnym.

Wśród mówców należy wymienić burmistrza miasta Chicago oraz konsula generalnego, p. Zbyszewskiego.

Sprawa brzeska przed sądem.

Warszawski „Robotnik" w artykule, mocno pokieroszowanym przez cenzurę, pisze o ewentualnych konsekwencjach zatwierdzającego wyroku brzeskiego:

Byliśmy więc w piętnastą rocznicę polskiej niepodległości w takiej jedynej w swoim rodzaju sytuacji, że premjer Rządu Obrony Narodowej z r. 1920, główny współtwórca słynnej uchwały krakowskiej z r. 1917 o Polsce Niepodległej i Zjednoczonej, Członek Rady Obrony Państwa z r. 1920, wiceminister i minister Rzeczypospolitej, Obrońca z Mar-marosz-Szigeth, komendant oddziałów lotnych POW. w Lubelskim i t. d., i t. p., że — słowem — ludzie, którzy niebylejakie karty zapisali w dziejach walki o Niepodległość i w pracy nad jej utrwaleniem, będą witali piętnastą rocznicę bez praw obywatelskich w odzyskanej Ojczyźnie. Sytuacja dość rzadka w każdym bądź razie nie spotykana!

W poniedziałek może więc nastąpić ostatni akt.

Resztę wywodów skreślił czerwony ołówek cenzoru.

I to w katolickiej Polsce!

Zakaz czytania „Przewodnika Katolickiego" w szkole. — Zakaz należenia do Stowarzyszenia Dzieciątka Jezus. — Zakazodawcą to kierownik szkoły, a członek „Legjonu Młodych".

„Słowo Pomorskie" donosi z Grudziądza:

„Z kół rodzicielskich donoszą nam, że w grudziądzkich szkołach powszechnych nauczyciele, **powołując się na nakazy wyższych swoich przełożonych, zabraniają dzieciom czytania „Przewodnika Katolickiego". M. in. świeżo mianowany z początkiem nowego roku szkolnego kierownik szkoły powszechnej** przy ul. Trynkowej, **p. Narczewski, członek tut. „Legjonu Młodych" — ten sam, który brał udział w głośnym zjeździe „Legjonu Młodych" w Poznaniu, a na znanem zebraniu w d. 18 maja rb., odbytem w szkole wydziałowej, składał także owo znamienne sprawozdanie z tego zjazdu — wydał chłopcom, uczęszczającym do tej szkoły, zakaz nie tylko czytania, ale również sprzedawania „Przewodnika Katolickiego" w niedzielę przed kościołem. Podobno jeden z nauczycieli, który zwrócił wspomnianemu panu uwagę na to, że przecież czytanie i sprzedaż przed kościołem „Przewodnika" nie jest żadną zbrodnią, został natychmiast ukarany upomnieniem z zapowiedzią ewtl. surowszej kary w przyszłości.**

W dalszym ciągu informują nas, że z **nakazu tegoż p. kierownika Narczewskiego we wtorek, dn. 19 września rb., w klasie III-ej tejże szkoły oświadczyła nauczycielka chłopcom w klasie, że nie wolno im należeć do Stowarzyszenia Dzieciątka Pana Jezusa. Zakaz ostatni byłby więc wypełnieniem uchwały, zapadłej na zjeździe „Legjonu Młodych" w Poznaniu, a zreferowanej na wspomnianem wyżej zebraniu „Młodych Legjonistów" w dniu 18 maja rb. w szkole wydziałowej, że „istnienie towarzystw kościelnych przy szkole jest szkodliwe dla państwa".**

Rodzice chłopców, uczęszczających do szkoły powszechnej przy ul. Trynkowej, są w wysokim stopniu zaniepokojeni o wychowanie swych dzieci, tem bardziej, że rodzice, pragnący w sprawach wyżej opisanych skandalicznych zakazów interwenjować, nie są dopuszczani do odnośnych nauczycieli.

Jakie stanowisko w sprawie tej zajmą władze szkolne? Nieodzowna jest, zdaniem rodziców, stanowcza interwencja **władzy duchownej** w sprawie istniejących tam stosunków".

Tyle „Słowo Pomorskie".

Wprost nie do uwierzenia, aby w katolickim Grudziądzu mogły zapanować takie stosunki!

Pogłoski o wystąpieniu 12 posłów z Klubu Ludowego nie sprawdzają się.

Poseł Henryk Wyrzykowski sam prostuje.

Lwowska „Gazeta Poranna" doniosła jakoby z kół, zbliżonych do P. S. L., że w klubie poselskim tego stronnictwa zanosi się na rozłam. Dwunastu posłów, niezadowolonych z opozycyjnego stanowiska wobec rządu pod przewodnictwem pos. Wyrzykowskiego Henryka, ma zamiar rzekomo wystąpić z klubu. Pismo podało, że nie wiadomo, czy secesjoniści utworzą własny klub czy też zgłoszą swoje wstąpienie do BBWR.

Tymczasem wymieniony poseł Wyrzygowski nadesłał do prasy następujące oświadczenie:

„Wiadomość, podana w dzisiejszej lwowskiej „Gazecie Porannej" i przedrukowana w Nr. 272 „Ilustrowanego Kurjera Codziennego", jakobym wraz z 12 posłami miał wystąpić z Klubu Stronnictwa Ludowego, jest całkowicie niezgodna z prawdą."

Zmiany w rozkładzie kolei.

W zimowym rozkładzie jazdy nastąpi redukcja względnie ograniczenie biegu pociągów z dniem 1 października rb.

2. Kasuje się bieg poc. 617 i 618 na szlaku Gdynia—Iłowo.

2. Kasuje się bieg poc. 1148, 1342 i 1141 na odcinku Chełmża—Kowalewo-Pom.—Kowalewo-Pom. Miasto.

Uwaga: w miejsce poc. Mt. 1148 i 1341 na odcinku Kowalewo-Pom.—Kowalewo-Pom. Miasto wprowadza się poc. osob Nr. 1130 i 1131.

3. Ogranicza się bieg pociągów tylko do kursowania w dni robocze:

a) Poc. 1353 i 1354 na odcinku Kowalewo-Pom.—Golub

Uwaga: Z chwilą wprowadzenia zmiany poc. 1354 na odcinku Kowalewo Pom.—Golub, która wejdzie w życie z dniem 8 października, kasuje się bieg pociągów Mt. 1344 i 1143 na odcinku Kowalewo Pom.—Kowalewo Pom. Miasto.

b) Poc. 527 i 524 na szlaku Toruń Przedm.—Grudziądz
c) „ 2633 i 2634 „ „ Grudziądz, Łasin
d) „ 6131 „ „ Brodnica-Mełno-Grudziądz
e) „ 6132 „ „ Mełno—Brodnica.

Likwidacja zaległości podatkowych.

Rozłożenie na raty do 10 lat.

Już w najbliższych dniach ogłoszone zostanie rozporządzenie, dotyczące likwidacji zaległości podatkowych, które będą mogły być spłacane w ciągu 10 lat.

Tylko wspólnym wysiłkiem wszystkich obywateli Pomorza z łatwością możemy zakupić samolot na Challenge 1934.

Ofiary na samolot challenge'owy przyjmują wszystkie Komitety L. O. P. P. i Administracja naszej gazety.

WIADOMOSCI.

Nowemiasto, dnia 4 października, 1933 r.

Kalendarzyk, 4 października, Sroda, Franciszka Serafic. w.
5 października, Czwartek, Placyda m.

Wschód słońca g. 5 — 42 m. Zachód słońca g. 17 — 08 m.
Wschód księżyca g. 17 — 34 m. Zachód księżyca g. 8 — 18 m.

Jaka będzie pogoda w październiku?

Według astrometeorologa Prenga pogoda w październiku przedstawia się następ.:

Od 1 do 10 bm.: Początkowo nastąpi pogoszenienie się obecn. stanu pogody. Wzrost zachmurzenia, wietrzno oraz przelotne opady, następnie pogodniej. Stopniowe ochładzanie się, szczególnie nocą, aż do lokalnych przymrozków. Pod koniec cieplej. Od 11 do 20 bm.: Chmurniej na początku i w końcu pogodniej. Deszcz lub deszcz ze śniegiem spadną około 13 i 19 bm. Na początku cieplej, poczem dalsze oziębienie.

Od 21 do 31 bm.: Początkowo pogoda zmienna lub pochmurna lub deszcz. Później kilka pogodnych dni przy miejscami mglistym lub chmurniejszym stanie nieba. W końcu zimno, możliwość ocieplena.

Wstrzymanie eksmisyj bezrobotnych na zimę.

Podobnie, jak lat ubiegłych, z dniem 31 października wprowadzone będzie moratorjum mieszkaniowe dla bezrobotnych.

Wstrzymane zostaną niewykonane jeszcze eksmisje bezrobotnych, zajmujących mieszkania jedno i dwu-izbowe. Wstrzymanie eksmisyj obowiązywać będzie do dnia 31 marca i odbywać się będzie nie automatycznie, lecz na skutek podań zainteresowanych.

Z miasta i powiatu.

Ciągnienie loterji fantowej.

Lubawa. W ub. niedzielę w ochronce od godz. 5 po poł. przy udziale publiczności odbyło się ciągnienie loterji fantowej, urządzonej przez Stow. Dzieci Marji. Większość gustownych fantów została wykonana przez dzieci sieroty, pozostające pod opieką Sióstr Miłosierdzia w tut. szpitalu św. Jerzego. Dochód z loterji został przeznaczony na rzecz biednych dzieci i misje kat. wśród pogan.

Krytyczny dzień doradców prawnych.

Lubawa. W ub. tygodniu tut. Sąd Grodzki rozpatrywał dwie sprawy, wniesione na dwu tut. nieuczciwych doradców prawnych. Jeden z nich, Stolarski, miał wysłać p. Fafińskiej listy polecone, pobrał więc od niej kwotę 5.40 zł. Tymczasem listy wysłał jako zwykłe wzgl. wogóle nie wysłał. W tym wypadku dopuścił się przywłaszczenia powierzonych mu pieniędzy. Sąd skazał go na 2 mies. aresztu, zawieszając wykonanie kary na 5 lat.

Drugi taki doradca Zuralski miał napisać p. Stanowskiej wniosek do sądu w sprawie eksmisji i pobrał jako należność i koszty 8.40 zł. Wniosek napisał, lecz go w Sądzie nie złożył, rzekomo z tego powodu, że wniosek nie miał widoków „przejścia". Pobranych pieniędzy nie zwrócił. Sąd skazał go na mies. aresztu z zawieszeniem wykonania kary.

Strzelanie S. M. P.

Lubawa. Tut. S. M. P. urządziło w ostatnią niedzielę na boisku przy Ognisku strzelanie z wiatrówki o liczne wartościowe nagrody. Konkurencja była dość żywa. Przy dwu tarczach zawodnicy próbowali sprawności oka i dłoni. I tarczy I nagrodę otrzymał ks. Degner.

Z sali sądowej.

Lubawa. W ub. sobotę Sąd Okr. na sesji wyjazd. rozpatrywał 3 sprawy. Pierwsza to Krawczykowskiego, 60-letn. starca, któremu akt oskarżenia zarzucał usiłowanie zgwałcenia wzgl. utrzymywanie niemoralnych stosunków z małoletniemi dziewczynkami. K. został doprowadzony z więzienia, gdzie siedział od paru miesięcy po ujawnieniu zbrodniczych czynów. Rozprawa toczyła się z wykluczeniem jawności. Po przesłuchaniu całego szeregu świadków Sąd ogłosił wyrok, mocą którego zasądzono go na 2 lata więzienia, ze względu atoli na karalność z zawieszeniem wykonania kary warunkowo na 3 lata. Druga i trzecia sprawa toczyła się przeciwko niejakiemu Szwarcowi z Lorków za usiłowanie zastrzelenia z fuzji Zabłotnego, swego dzierżawcy. Pozatem Szwarc odpowiadał za usiłowanie podpalenia swych zabudowań, dzierżawionych przez Zabłotnego. Przewód sądowy jako i zeznania świadków były obciążające dla osk. Sąd skazał go w obu sprawach na łączną karę 2 lat więzienia bez zawieszenia.

Najechanie.

Lubawa. W ub sobotę pod wieczór znów na zbiegu ulic Gdańskiej, Warszawskiej i Kuppnera zdarzył się wypadek. Mistrz ślus., p. Grabowski, jechał motocyklem, gdy naraz rowerzysta, też Grabowski, wyjechał z ul. Warszawszawskiej mimo sygnałów i najechał motocyklistę. Wypadek skończył się tylko uszkodzeniem roweru. Należy zaznaczyć, że na zbiegu wspomianych ulic najwięcej zdarza się nieszczęśliwych zderzeń, dlatego, że wylot ul. Warszawskiej jest pochyły, a ostry skręt na Gdańską jest zasłonięty domem.

Z koncertu „Harmonji".

Nowemiasto. Niedzielny koncert instrumentalno-wokalny „Harmonji" cieszył się bardzo liczną frekwencją miejsc. i okolicznego obywatelstwa. Wykonanie samo programu było wielce dodatnie i podobało się słuchaczom. Pełny jego efekt nieco tłumiła niezbyt dobra akustyka sali, gdyż głosy męskie odbijały się nieprawidłowo. Wykonane „Gaude mater Polonia" Gorczyńskiego (chór męski), „Hasło" (chór męski), „Madonna i Kłosy" Nowowiejskiego, Polonez „Witaj królu" Kurpińskiego, a w drugiej części „Paweł i Gaweł" Gawlasa, „Do Melpomeny" Lachmana, (chór męski) i „Kujawiak" Nowowiejskiego, szczególnie okazały się efektownemi. W przerwach koncertowała doborowa orkiestra 18 pułku ułanów z Grudziądza.

Mieliśmy okazję przekonać się o wysokim poziomie naszego tow. śpiewu „Harmonja", co w dużej mierze ma ono do zawdzięczenia dzielnemu dyrygentowi, p. Stef. Zimnemu. Program był bardzo trudny do wykonania i tak „Madonna i Kłosy" utwór 8-mio głosowy, „Do Melpomeny" należą do utworów, wykonywanych przez takie chóry, jak Warszawy, Krakowa, Poznania. Koncert zakończył się o godz. 10.30 wiecz. Następnie odbyła się zabawa taneczna. Bawiono się ochoczo mimo ścisku, jaki panował z powodu licznego udziału gości.

Zywimy nadzieję, że „Harmonja" częściej urządzać będzie podobne koncerty, które w dużej mierze przyczynią się do podniesienia pieśni polskiej na zachodnich rubieżach Polski.

Imprezy z okazji „Tygodnia Strażackiego".

Nowemiasto. Jak już donosiliśmy, do 8 bm., wzorem roku ubiegłego, odbywa się u nas „Tydzień Strażacki". Z okazji tej odbędzie się 4 bm. o godz. 20-tej przedstawienie kinematograficzne, a następnie dancing w hotelu Centr., w niedzielę zaś o godz. 20-ej na zakończenie Tygodnia — dancing w hotelu p. Bony.

Zważywszy, jak wysoce pożyteczną placówką jest Straż Pożarna, która z narażeniem własnego życia, a tylko w imię pomocy bliźnim, spieszy do walki z klęską pożaru — mamy nadzieję, że udział obywatelstwa miejsc. jak i okolicznego w wyżej podanych imprezach będzie liczny. Nie wątpimy również, że nie znajdzie się jednostka, która odmówiłaby chociażby najmniejszej ofiary na cele strażactwa jako odwzajemnienia się naszym dzielnym rycerzom z pod znaku św. Florjana za ponoszone przez nich trudy.

Z targu.

Nowemiasto. Targ wtorkowy był słabo obesłany nabiałem. Więcej było owoców. Za ft. masła płacono 1.40 zł, za mdl. jaj 1.30 zł, gęsi szt. 4 zł, kaczki szt. 2 zł, kurczęta szt. 1.20 zł, ft. śliwek 35 gr, gruszek 25 gr, jabłek 25 gr, ctr. kartofli 1.50 zł.

Swiń dowieziono dużo. Za ctr. bekonów płacono do 38 zł, świnie tłuste do 45 zł, parkę prosiąt od 25—35 zł. Ruch był dosyć ożywiony.

Jeszcze jeden szabezgoj.

Łąźyn. Z dn. 15 września otwarto w naszej wsi filję żyd. mleczarni. Ze względu na ciekawą przeszłość kierownika jej jesteśmy w imię dobra ogółu zmuszeni napiętnować **żydowskiego pachołka w osobie Edm. Filarskiego.** Jeszcze przed 2 laty prowadził on tu jak i w Swiniarcu filje mleczarskie **p. Firyna z Omula. Ze względu na nieczyste sprawki, odnośnie wypłat za mleko, został wydalony. Obecnie zaprzedał się żydowi i prowadzi odtłuszczarnię mleka w domu Grana. Z okazji otwarcia mlecz. wezwał Filarski gospodarzy do karczmy i tam urządził bibę. W stanie podchmielonym nazwał tut. gospodarzy dziadami i oświadczył, że się już postara o to, że wszyscy przyjdą do niego. Prawda, że rolnicy zeszli dziś na dziady, lecz widocznie F. chce przez zaprzedanie ich żydowi uczynić nędzarzami. Mimo jego dawniejszych nieczystych sprawek znaleźli się tacy, którzy zaczęli do niego odstawiać mleko, a jako pierwsi Berent i Galińska.** Znamienne i to jest, że F. otworzył filję **bez pozwolenia, a gdy p. Starosta nakazał Policji filję zamknąć, ta na drugi dzień znów została otwarta.** Podobno p. Starosta zgodził się na jej otwarcie aż do orzeczenia kom. sanitarnej. **P. Firyna poszkodował F. na około 700 zł.**

Z Pomorza

Nowinki z Pokrzydowa. — Już ci strzelcy!

Pokrzydowo. Swieżo wylęgnieni strzelcy w tutejszej wiosce, o istnieniu którzy jeszcze nawet wszyscy nie wiedzieli, dopiero przed niedawnym czasem pewnej niedzieli dali się poznać całej wiosce i to jeszcze w jaki sposób!

Działo się to bardzo rano tak, że jeszcze nie wszyscy byli gotowi do przebudzenia się, lecz straszny huk strzałów przeraził ich tak okropnie, że zmuszeni byli wyskoczyć z ciepłego łoża, by się przekonać, co się dzieje. W tem wielkiem przerażeniu sądził niejeden, że to napewno jakiś napad rabunkowy, gdyż takich głupich figlów tu pomiędzy budynkami niktby nie płatał, bo wiadomo każdemu, że takie figle są karygodne. Lecz — o dziwo — przekonują się i widzą na placu szkolnym, położonym przy szosie pomiędzy szkołą, a zabudowaniem p. Lewińskiego, sześciu młokosów, którzy do tarczy strzelają.

P. L. jako były wachmistrz wojsk polskich, znając dokładnie przepisy wojskowe, a temsamem używanie i obchodzenie się z bronią, a że to dzieje się w odległości zaledwie kilka metrów od jego domu mieszkalnego, nagle zbudzony, jako pierwszy wychodzi i zapytuje się — czy wolno jest o tej porze i w środku wioski strzelać? — Na to odpowiedź: — **„My jesteśmy strzelcami, nam jest wszystko wolno".** W następstwie tegoż udał się p. L. natychmiast na posterunek P. P., gdzie jeden z funkcjonarjuszy miał się tą sprawą zająć. A że to sprawa „nie tak bardzo nagła", dopiero trzeciego dnia po owem zajściu przychodzi jeden posterunkowy do p. L. i ku wielkiemu jego rozczarowaniu słyszy pytanie: — Jakiemi słowami śmiał pan obrazić **tych p. strzelców?** — Z wielkiego oniemienienia nie mógł p. L. nic zapodać. Zaskoczony takiem pytaniem, odpowiada: — Widzę, że dochodzenia są jednostronne, wobec tego nie udzielam żadnych wyjaśnień. A teraz dalsze postępy tut. strzelców w strzelaniu. Otóż, w tych dniach dwóch ćwiczących strzelców odważyło się na strzelaninę już nietylko przy zabudowaniach, ale wprost w budynkach, gdyż wywąchali oni, że u ich pr., nauczyciela p. K., który jest zarazem i zamożnym gospodarzem na 120 morgowem gospodarstwie, w jego zabudowaniach zagnieździły się „sowy" w postaci zboża. I tak postanowiono, że jeden owe „sowy" będzie strzelał i wynosił, a drugi sprzedawał. I nieszczęście chciało, że jedna „sowa", nie trafiona kulą śmiertelnie, od razu zaczęła okropnie krzyczeć i huczyć po całej wsi tak, że nawet usłyszał to i tut. posterunek PP., który „braci" strzelców wziął pod swoją opiekę i zarazem uratował biedną „sowę". P. pr. K. powinien być w przyszłości baczniejszy i nie puszczać swych druhów tak samopas na ćwiczenia strzeleckie, a przedewszystkiem takich, którzy nawet własnego ojca nieraz kamieniami wygnali — takich braci trzeba mieć bardzo na oku. Przy niniejszem nie zaszkodzi też zwrócić uwagi i p. B., aby dał baczniejsze oko na swego ucznia, który, jak się widzi, jest szczerym przyjacielem owych sześciu, aby oni czasem nie urządzili obławy na „sowy", znajdujące się w jego ubikacjach, w postaci kiełbas i innych wyrobów.

Szczęśliwa przy życiu pozostała „Sowa".

Z Tow. Powstańców i Wojaków.

Lidzbark. W związku z załatwieniem nieodwołalnie bardzo ważnych spraw odbędzie się w piątek, 6 bm. o godz. 8 1/4 wiecz. Walne zebranie miejsc. Tow. Powst. i Wojaków w lokalu p. Rydzyńskiego. Wobec tego obowiązkiem jest przybycie w komplecie wszystkich członków. Także przyjmowani będą nowi członkowie.

Samochód rozbił się o drzewo.

Lidzbark. W ub. czwartek popoł. przy maj. Grodki samochód osobowy, kierowany przez samego właściciela fabryki skór p. H., uległ zupełnemu rozbiciu. Na skutek defektu przy kierownicy wpadł samochód całym rozpędem na drzewo. Uderzenie było tak silne, że 3 koła odleciały, samochód się wywrócił i wpadł do rowu, rozbijając się doszczętnie. P. H. cudem z wypadku wyszedł cało, odnosząc nieznaczne tylko okaleczenia.

Na marginesie „Tygodnia Strażackiego".

Działdowo. Kto miał możność przyjrzenia się akcji ratown. podczas pożarów, ten zapewne zauważył, że największą przeszkodą w działaniu strażaków podczas pożaru oprócz tłumu, złożonego z przygodnych widzów, jest marne wyposażenie straży w sprzęt, służący do gaszenia pożarów, Skoro sprzęt ten odmówi posłuszeństwa, strażacy stają się bezradnymi wobec żywiołu. To też, ażeby wykazać swą użyteczność dla społeczeństwa, a jednocześnie celem spopularyzowania swoich idei i haseł zmierzają oni do zmotoryzowania sprzętu przeciwpożarowego, by tem skuteczniej podjąć walkę z rozszalałym żywiołem, szczególnie na wsi, gdzie zabudowania wiejskie czy dworskie są przeważnie drewniane, i gontami, słomą lub papą kryte. Jeżeli weźmiemy pod uwagę ogromne skupienie budowli po wsiach i dworach, nieostróżność mieszkańców obchodzenia się z ogniem i ich niedbalstwo, które nieraz jest przyczyną szybkiego rozszerzenia się pożaru, niszczącego dobytek ludzki, to dojdziemy do przekonania, że szybkie przybycie straży na miejsce pożaru z gotową i dobrze sprawną bronią staje się koniecznością życiową naszego społeczeństwa. Taką broń przeciwpożarową posiadają straże prawie wszystkich powiatów, zwalczając nią skutecznie klęski pożarów. I straże naszego powiatu dążą do nabycia takiej broni, dlatego też w czasie od 1—8 bm. urządzają „Tydzień Strażacki" pod hasłem: „Do walki z klęską pożarową", zwracając się jednocześnie do społeczeństwa z gorącym apelem o pomoc finansową, którą w ciągu tego Tygodnia strażacy przyjmować będą bądź jako dobrowolne datki bądź też urządzą uliczną kwestę.

Z sali sądowej.

Działdowo. W ub. wtorek tut. Sąd rozpatrywał sprawę z oskarżenia kom. Straży Gran. p. Mazura w Działdowie przeciwko wł. maj. ziemskiego p. Goetzendorf-Grabowskiemu z Kramarzewa, oskarżonemu o to, że w pewnym lokalu pomawiał osk. p. M. o popełnienie krzywoprzysięstwa, w związku z procesem skarbowo-karnym. Oskarżony nie przeprowadził dowodu prawdy, wobec czego Sąd wymierzył mu 500 zł grzywny.

Ujęcie złodziei.

Koszelewy. W ostatnim czasie w tut. okolicy dokonano kilka kradzieży z włamaniem u pp. Kalisza i Kuedinga w Płośnicy. Przypadek zrządził, że sprawców przytrzymano w ub. tygodniu w sklepie żyda Bachajera w Koszelewach. Podejrzane szmery usłyszał stróż gminny, który przywołał policjanta, a tenże na gorącym uczynku ujął niejakiego Lamparskiego, Lubowskiego, Kupniewskiego i Bankowskiego wszystkich z Zabin, którzy się przyznali do kradzieży w Płośnicy i oświadczyli, że skradzione towary kolonjalne sprzedali p. Karczewskiej w Gralewie za 12 zł. Sprawców przekazano do ukarania, a p. K. będzie odpowiadać za paserstwo.

Smiałe kradzieże z włamaniem.

Radoszki. W nocy z dnia 26. na 27. 9. nieznani złodzieje włamali się do sołtysa Józefa Kalisza w Radoszkach, przez okno od podwórza do kancelarji. Stąd wynieśli biurko na pole, a rozbiwszy je, skradli 500 zł, pościągane z gminy podatki. W mieszkaniu operowali tak bezszelestnie, że obok śpiąca rodzina p. K. nic nie słyszała. Tej samej nocy włamali się widocznie ci sami złodzieje także do pracowni rzeźnika, p. Kulkowskiego oraz stodoły gosp. Jonowskiego. Na szczęście w obu wypadkach niczego nie znaleźli. Następnie udali się do pracowni stolarza p. Stachiewicza, skąd zabrali kilka różnych narzędzi. Policja prowadzi energiczne dochodzenia.

Z dalszych stron Polski.

Straszne morderstwo rabunkowe w Krakowie.

Zuchwały napad bandytów na mieszkanie agenta handlowego — 4 ofiary strzałów rewolwerowych — Zabitemu listonoszowi porwano torbę z 18 tys. zł.

Kraków. Wczoraj między godz. 8 a 9 rano niewykryci złoczyńcy wkroczyli do mieszkania agenta handlowego, Michała Süsskinda przy ul. Pańskiej 11. Bandyci zastrzelli wystrzałami z rewolwerów listonosza, Walerjana Przebindę, Süsskinda, jego żonę, oraz ciężko poranili córkę Süsskinda. Listonosz Przebinda przybył do mieszkania Süsskindów celem wypłacenia 10-złotowego przekazu. Sprawcy zrabowali torbę służbową listonosza z kwotą około 18.000 zł. Ulica Pańska należy właściwie do okręgu listonosza Hartmana, któremu w dnia wczorajszym przydzielono do pomocy listonosza Przebindę. Hartman miał przy sobie około 50.000 zł. i podzielił swój okręg z zamordowanym listonoszem Przebindą.

Pierwszy padł, śmiertelnie trafiony, listonosz, 30-letni Wincenty Przebinda. Następnie złoczyńca strzelał do Süsskindów i ich córki, a gdy wszyscy padli na ziemię, porwał torbę listonosza i zbiegł. Gdy zaalarmowani strzałami mieszkańcy domu wpadli do Süsskindów, zastali straszny widok. Na podłodze w kałuży krwi leżało czworo ludzi. Zaalarmowano policję i pogotowie, a przybyły lekarz stwierdził, że listonosz nie żyje. Strzały, skierowane do małżeństwa Süsskindów, 80-letniego Michała Süsskinda i 70-letniej Heleny Süsskind, były śmiertelne. Córka ich, Helena, ciężko raniona kulą rewolwerową, dawała jeszcze znaki życia. Natychmiast przewieziono ją do szpitala, gdzia dotychczas nie odzyskała przytomności. Ponieważ jest ona jedynym naocznym świadkiem zbrodni, zeznania jej mogłyby się przyczynić do ułatwienia śledztwa.

Złoczyńca zrabował 18 000 zł.

Zamach rewolwerowy na kanclerza Austrji.

Dr. Dollfuss lekko ranny.

Wiedeń, 3. 10. We wtorek w godzinach południowych dokonano w gmachu parlamentu zamachu rewolwerowego na kanclerza Austrji A. Dollfussa.

Kiedy kanclerz Dollfuss opuszczał narady klubu chrześcijańsko-społecznych i znajdował się w kuluarach parlamentu, przystąpił do niego b. starszy szeregowiec armji austrjackiej o nazwisku Dertil, chcąc mu wręczyć jakiś papier. Pismo to odebrał towarzyszący kanclerzowi urzędnik.

Wówczas Dertil wyciągnął rewolwer i strzelił dwukrotnie do kanclerza.

Kanclerz odniósł jedną ranę w prawe przedramię.

Rana ta jest zupełnie lekka.

Drugi strzał trafił kanclerza w pierś, ale ześlizgnął się po żebrze tak, że również i ten strzał nie spowodował cięższej rany.

Sprawca zamachu Dertil należy do narodowych socjalistów.

Sprawcę aresztowano natychmiast i odstawiono do prezydjum policji, gdzie obecnie odbywa się jego przesłuchanie.

Strajk rozszerza się w Stanach Zjedn.

Nowy Jork. Ruch strajkowy w Stanach Zjedn. rozszerza się. W wielu miejscowościach doszło do aktów gwałtu.

W Claiborn w Pensylwanji około 5000 strajkujących górników wtargnęło do fabryki metalurgicznej, usiłując skłonić robotników do rozpoczęcia strajku.

Gubernator Pensylwanji odleciał samolotem, by prosić prezydenta Roosevelta o interwencję celem przywrócenia spokoju w przemyśle.

W składzie osobowym redakcji „Słowa Pomorskiego" zaszły zmiany.

Toruń. Od 1 października w składzie osób. redakcyjnym „Słowa Pomorskiego" zaszły zmiany. A mianowicie ustąpił naczelny redaktor pos. Sacha.

Pieczę nad ogólnym kierunkiem politycznym „Słowa Pom." mieć będzie senator dr. Marjan Seyda.

Naczelnym redaktorem „Słowa Pomorskiego" został dr, Stanisław Bernatt, dawniej współpracownik berliński „Kurjera Poznańskiego", a ostatnio korespondent gdyński tegoż pisma. Stanowisko zastępcy naczelnego redaktora zajął Roman Fengler, wybitny przedstawiciel Zw. Młod. Narod.

Ustępujący p. poseł Sacha ogłasza na łamach „Słowa Pomorskiego" następujące oświadczenie:

Toruń. Z dniem dzisiejszym kierownictwo redakcyjne „Słowa Pomorskiego" przechodzi w inne ręce. Przestając być członkiem redakcji po 13-letniej prawie pracy, zapewniam wszystkich Czytelników, że pozostanę nadal żołnierzem tej samej idei, której „Słowo Pomorskie" służyło, służy i — mam niezachwianą pewność — służyć będzie.

Zegnając się z Czytelnikami jako redaktor „Słowa Pomorskiego", nie żegnam się jako czynny członek wspólnego nam obozu narodowego. W pracy spotykać się będziemy nadal ramię przy ramieniu. Stefan Sacha.

Pogłoski o dalszej dewaluacji dolara.

Londyn. Według doniesień z Waszyngtonu, w miarodajnych kołach amerykańskich utrzymuje się pogłoska o mającej niebawem nastąpić dalszej dewaluacji dolara. Dolar ma być ustabilizowany około 40 centów w złocie.

Podczas pobytu delegacji angielskiej ma nastąpić porozumienie w sprawie wspólnej i równoległej polityki walutowej obu krajów.

KĄCIK RADJOWY

Audycje Polskiego Radja w Warszawie.

Czwartek, 5. 10. rb. 7.00 Audycja poranna. 11.30 Codz. przegląd prasy polskiej i komunikaty. 11.57 Sygnał czasu. Hejnał z Krakowa. 12.05 Płyty gr. W przerwie Dz. połudn. 15.40 Trio kameralne. 16.40 Odczyt dla kobiet. 16.55 Koncert solistów 17.50 „Komunikat roln. przysp. roln.". 18.00 „Zywe muzeum w „Sztokholmie". 18.20 „Słuchowisko z Krakowa pt. „Pęknięty dzwon". 19.25 Odczyt aktualny. 19.45 Dz. wiecz. 20.00 Muzyka lekka, w przerwie „Skrzynka poczt. techn.". 22.00 Wiad. sport. 22.10 Muzyka tan. z „Adrji".

Piątek, 6. 10. rb. 7.00 Audycja poranna. 11.30 Codz. przegląd prasy polskiej. 11.50 Wiad. bież. 11.57 Sygnał czasu. 12.05 Płyty gr. (Melodje z filmów dźwięk). 12.30 Dz. połudn. 12.35 Płyty gr. 15.55, 16.55 Koncert solistów. 18.00 Odczyt w języku niem. o zwycięstwie pod Wiedniem. 18.20 Zespół jazzowy. 19.20 Dokąd jechać w święto? 19.25 Felj. aktualny. 19.45 Dz. wiecz. 20.00 Pogadanka muzyczna. 20.15 Tr. z Filharmonji warszawskiej koncertu symf. W przerwie felj. lit. pt. „O przyszłości literatury polskiej". 22.40 Wiad. sport. 22.50 Muzyka tan. z „Italji".

RUCH TOWARZYSTW.

Nowemiasto. Cech stolarski na Nowemiasto i okolicę odbędzie swoje kwartalne zebranie w dniu 8. 10. 33 r. o godz. 1 po południu u pana Strehla. Przed zebraniem stawią się wszyscy uczniowie. Także i wpisanie nowych uczni. O liczny udział wszystkich kolegów uprasza Zarząd.

GIEŁDA ZBOZOWA W POZNANIU.

Notowania oficjalne z dnia 2. 10.
Płacono w złotych za 100 kg.

Zyto nowe zdatne do przemiału	14.50—14.75
Pszenica	20.00—20.50
Owies	13.50—14.00
Jęczmień browarowy	16.50—17.50
Rzepak	36.00—37.00
Rzepik zimowy	38.00—39.00
Gorczyca	38.00—40.00
Groch Victoria.	20.00—24.00
Groch Folgera	22.00—25.00

Za redakcję odpowiedzialny: Franciszek Łupicki w Nowemmieście.
Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów ulb odszkodowania.